

w architekturze typ kaplic kopułowych o przeznaczeniu mauzoleum rodzowego wywodzi się od wawelskiej kaplicy Zygmuntowskiej. Zewnątrz kaplica jest niezwykle oszczędnie dekorowana; jedynie na latarni kopuły można dostrzec nagromadzenie detali rzeźbiarskich. Proste i skromne podziały architektoniczne wnętrza kontrastują z bogato rzeźbionym ołtarzem i nagrobkiem. Na wprost wejścia do kaplicy, na ścianie południowej znajduje się obraz w łuku arkady oraz tablica informująca o poświęceniu ołtarza. Przy ścianie wschodniej ustawiono kamienny, rzeźbiony ołtarz z drewnianym, również bogato dekorowanym antepedium. Naprzeciw ołtarza usytuowany został nagrobek Mikołaja Firleja przedstawionego tutaj w pełnej zbroi i jego pierwszej żony Elżbiety z Ligęzów. Postacie zmarłych klęczą, adorując krzyż znajdujący się pośrodku nich. Architektoniczna obudowa nagrobka jest prawie niedostrzegalna pod kłębiącymi się skrzydlatymi smokami, węzami, gryfami, roślinno-zwierzęcymi hybrydami oraz spływającymi z góry smoczymi głowami na długich szyjach.

W kościele warto zwrócić jeszcze uwagę na znajdujący się przy północnej ścianie prezbiterium nagrobek Elżbiety Firlejówny, zmarłej w 1580 r. siostry fundatora kaplicy. Wychodząc z kościoła, po drugiej stronie ulicy trafiamy do pałacu Badenich otoczonego parkiem. Zaprojektowany przez Jakuba Kubickiego dla Marcina Badeniego, został wzniesiony w 1802 r. Zwarta bryła jest urozmaicona wgłębnym portykiem od frontu i trójbocznym ryzalitem ogrodowym. Nakryta wysokim dachem z belwederkiem, w którym ukryte są kominy. Przez obie kondygnacje przechodzi kolisty salon zamknięty kopułowym sklepieniem. W pałacu obecnie mieści się dom pomocy społecznej.

Bibliografia: Z. Bajka, *Bejsce. 1000 lat historii*, Kraków 1994; *Dzieje sztuki polskiej*. T. 2: *Architektura gotycka w Polsce*, red. T. Mroczko, M. Arsyński, Warszawa 1994.

Justyna Przydzielska

SZAFLARSKIE SPOTKANIE Z PRZESZŁOŚCIĄ „Augustyn Suski – Naczelnik Konfederacji Tatrzańskiej, poeta, patriota, ludowiec” (konferencja naukowa, 8–9 listopada 2007)

Poeta i społecznik Augustyn Suski należy niewątpliwie do grona najszlachetniejszych synów Podhala. Urodził się 8 listopada 1907 roku w rodzinie góralskiej. Pochodził z Szaflar, koło Nowego Targu. Po ukończeniu nowotarskiego gimnazjum im. Seweryna Goszczyńskiego został studentem polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. W tym czasie ukształtowały się jego poglądy polityczne i artystyczne. Przebywając w środowisku młodej inteligencji góralskiej, której idea regionalizmu podhalańskiego stała się życiowym credo, za duchowego przywódcę obrał sobie Władysława Orkana. Będąc utalentowanym poetą, swoje gęśle nastrojał także na podhalańską nutę, realizując Orkanowskie wskazanie, aby rodzimą literaturę podnosić ku wyżynom dotąd jej niedostępnym. Największe jednak

zasługi dla Podhala oddał w czasie II wojny światowej. Wobec zdrady, jaką okrył Podhale Wacław Krzeptowski i jego kolaborujący z okupantem współpracownicy, Augustyn Suski wspólnie z Jadwigą Apostołówną i Tadeuszem Popkiem założyli konspiracyjną organizację o nazwie Konfederacja Tatrzańska. „Honor nakazuje, aby Goralenvolk został zdławiony przez samych Podhalań” – powtarzał często jako naczelnik i główny ideolog Konfederacji, w *Deklaracji ideowej* napisał zaś:

W pierwszym rządzie pragniemy nadać świętość i niewzruszoną powagę owej bezwzględnej, a przyćmionej nieco przez krzeptowszczyznę prawdzie, że słowo góral znaczy to samo, co Polak z ducha i krwi. [...] i nie cofniemy się w walce przed męką i upokorzeniem. przed ofiarą mienia ni krwi, przed utratą życia samego.

Istotnie, wielu konfederatów nie cofnęło się przed ofiarą życia. Do ich grona należy również Augustyn Suski, który 30 stycznia 1940 roku został w Zakopanem aresztowany i uwięziony w „Palace”, a następnie przewieziony do więzienia w Tarnowie, stamtąd zaś do Auschwitz, gdzie zmarł 23 maja 1942 roku.

Społeczność Podhala nie zapomniała o swoim bohaterze. Szczególnie Szaflary dumnie czczą pamięć swojego wybitnego krajana. Ma Augustyn Suski w swej rodzinnej wsi swój pomnik, izbę pamięci, dwukrotnie wznowiono wybór jego tekstów literackich i publicystycznych. Przede wszystkim jednak zdobył Suski trwałe miejsce w pamięci i sercach ludzi i to nie tylko tych, coraz już mniej licznych, którzy pamiętają Naczelnika Konfederacji Tatrzańskiej z własnego doświadczenia, ale także wśród kolejnych pokoleń, z tym najmłodszym, gimnazjalnym włącznie.

Ukoronowaniem przedsięwzięć mających na celu uczczenie pamięci o życiu i dokonaniach Augustyna Suskiego była konferencja naukowa, która odbyła się w stulecie jego urodzin, w dniach 8–9 listopada 2007 roku w Szaflarach. Konferencja nosiła tytuł: „Augustyn Suski – Naczelnik Konfederacji Tatrzańskiej, poeta, patriota, ludowiec”, a zorganizowana została przez Podhalańską Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Nowym Targu (Instytut Humanistyczny), Gminę Szaflary oraz Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Nowym Targu. Honorowy patronat objął m.in. książd kardynał Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski, zaś obradom przewodniczył prof. dr hab. Stanisław A. Hodorowicz, rektor PPWSZ.

Pierwszego dnia obrady były podporządkowane ogólnemu hasłu: „Wzrastanie”. Wygłoszone referaty dotyczyły młodości lat Augustyna Suskiego i jego przedwojennej działalności społecznej i literackiej. Głównym celem, jakiemu prelegenci podporządkowali swe wypowiedzi, było przedstawienie okoliczności, które miały istotny wpływ na ukształtowanie się ideowej, społecznej i artystycznej postawy ich bohatera. Uczestnicy konferencji mieli więc okazję poznać, jak przebiegały uniwersyteckie lata Augustyna Suskiego (Urszula Perkowska), jak kształtował się w nim *dumac* o czujnym sumieniu społecznym (Edward Chudziński), gdzie czerpał swoje inspiracje w twórczości literackiej (Magdalena Sadlik), w tym także tej, którą zapisał w mowie ojców, czyli w gwarze podhalańskiej (Anna Mlekodaj). Ostatni referat wygłoszony tego dnia wprowadzał już w atmosferę lat wojny i okupacji, gdyż był poświęcony zasobom regionalnych muzeów Podhala, świadczących o tamtych dniach (Marek Gotkiewicz).

Drugi dzień konferencji, zatytułowany: „Plon”, przyniósł naukową refleksję nad dziełem życia Augustyna Suskiego, czyli Konfederacją Tatrzańską. Zgromadzeni historycy

rozpatrywali to zagadnienie na tle zdrady Goralenvolku (Jerzy M. Roszkowski), z perspektywy konfederatów (Stanisław Apostoł, Adam Błaszczuk), na tle innych polskich organizacji konspiracyjnych (Piotr Sadowski). Z zainteresowaniem spotkał się również referat przedstawiający Konfederację Tatrzańską jako organizację zbrojną, w której istotną rolę odegrał Józef Kuraś „Ogień” (Krzysztof Wielgus, Robert Kowalski). Jan Parcer, wiceprezes Zarządu Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Rodzin Oświęcimskich, któremu udało się ustalić dokładną datę śmierci Augustyna Suskiego, przedstawił na podstawie dokumentów, znajdujących się w muzeum oświęcimskim, losy Suskiego w KL Auschwitz. Podsumowaniem obrad plenarnych było natomiast wystąpienie rektora PPWSZ, prof. Stanisława A. Hodorowicza, który podzielił się refleksjami na temat znaczenia Konfederacji Tatrzańskiej dla Podhala.

Popołudnie drugiego dnia konferencji zostało przeznaczone na spotkanie nauczycieli realizujących treści edukacji regionalnej w podtatrzańskich szkołach. Spotkanie to miało formę debaty na temat obecności postaci Augustyna Suskiego na lekcjach języka polskiego i historii w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum. Ożywiona dyskusja rozwinęła się wokół szeregu propozycji metodycznych opracowanych przez wykładowcę metodyki PPWSZ a zarazem i nauczyciela-praktyka (Barbara Zgama). Zgromadzeni pedagodzy wymieniali własne doświadczenia, z których wynikało, że Augustyn Suski, człowiek wielkiego czynu, a równocześnie ktoś „swój”, z powodzeniem może być przedstawiany góralskiej młodzieży jako wzorzec osobowościowy.

Podkreślana przez uczestników wyjątkowość konferencji poświęconej życiu i dziełu Augustyna Suskiego polegała na tym, że w wymiarze rzadko spotykanym uaktywniła lokalne środowisko. W ciągu obrad sala konferencyjna była wypełniona po brzegi. Obecni byli nie tylko zaproszeni goście – kombatanCI, nauczyciele, młodzież szkół średnich i studenci. Tłumnie zjawili się także mieszkańcy gminy Szaflary, czujący autentyczną dumę z faktu, że to ich ziomek dokonał tylu wielkich spraw, a także górale z innych podhalańskich wiosek. Prowadzono ożywione dyskusje zarówno w kuliach, jak i w sali obrad w czasie ku temu wyznaczonym. Dzięki sprawnej organizacji logistycznej i dużej trosce okazywanej przez gospodarzy zaproszonym gościom, w konferencji mogli wziąć udział świadkowie tamtych dni: pani prof. Władysława Fudalewicz-Niemczykowa, pan Adam Leśniak, pan Józef Kwolek oraz nestor podhalańskich bojowników o wolność Polski – pan dr Wincenty Galica. Ich świadectwo, konfrontujące opracowania naukowe z żywą pamięcią, sprawiło, że konferencja zyskała na znaczeniu i urosła do rangi wielowymiarowego wydarzenia.

Wpisując się w lokalny wymiar konferencji imprezą towarzyszącą było wzruszające spotkanie pokoleń, zatytułowane: „Augustyn Suski i jego czasy we wspomnieniach”. Salę widowiskową wypełnili starsi szaflarzanie, mający osobiste związki z bohaterem sesji. Najpierw obejrzeni oni okolicznościowe przedstawienie, przygotowane przez uczniów miejscowego Zespołu Szkół, a następnie wysłuchali ze sceny swoich własnych wspomnień z lat wojny i okupacji, które wcześniej spisali od nich ich wnukowie, a w ten niezwykle wieczór odczytali wybrane fragmenty. Akcję ocalania przeszłości od zapomnienia zainicjował Jarosław Szlęk – dyrektor Zespołu Szkół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum wraz ze swymi współpracownikami. Zaangażowanie w nią dzieci i młodzieży miało trudny do przecenienia wymiar wychowawczy. Nakładem Gminy Szaflary opublikowano zebrane wspomnienia w starannie wydanej książce, która dokumentuje losy wsi i jej mieszkańców

w latach 1918–1945. Każdy, kto podzielił się swoimi wspomnieniami i dołożył w ten sposób do powstania tego wydawnictwa, otrzymał jego egzemplarz. Po niejednej góralskiej twarzy spłynęła tego wieczoru łza wzruszenia.

Podsumowując konferencję, nie kryli swego zadowolenia z jej przebiegu i poziomu merytorycznego zarówno przewodniczący sesji prof. Stanisław Hodorowicz, jak i jej gospodarz, Wójt Gminy Szaflary Stanisław Ślimak. Nie przeszła ona również bez echa w lokalnych mediach. Istnieje także uzasadniona nadzieja, że pozostawi ona trwałe ślad w świadomości młodego pokolenia Podhalań, które otrzymało cenną lekcję wychowania patriotycznego w wymiarze regionalnym. A to bezsprzecznie byłoby największym sukcesem tego przedsięwzięcia.

Anna Mlekodaj

JADOWNIKI I PAPIEŻ...

Pomimo zimna i deszczu, który już zaczynał padać, wszyscy pozostali do końca uroczystości. Zgodnie z planem, 16 października 2005 r., około godziny 13 został odsłonięty, a następnie poświęcony obelisk dla upamiętnienia pontyfikatu Jana Pawła II. Pomnik ten wybudowano w Jadownikach, przy zbiegu ulic Radosnej, Królewskiej i Podgórskiej.

Wszystko zaczęło się w 1995 r., kiedy to przeczytałem w prasie o powstaniu Kapituły Najstarszych Miast i Miejscowości w Polsce z siedzibą w Sieradzu. Dzięki staraniom, już w tym samym roku, na pierwszym walnym zgromadzeniu stowarzyszenia, Jadowniki stały się jego członkiem. A tylko miejscowości, które posiadają przynajmniej 800-letnią historię, są przyjmowane w poczet Kapituły. Jadowniki, które wywodzą się jeszcze z grodu na Bocheńcu, zasługiwały na to, aby w ten sposób została doceniona ich historia. Z naszego regionu oprócz Jadownik, tylko Kraków, Miechów, Stary Sącz i Wojnicz należą do stowarzyszenia.

W parę lat później, na 4. walnym zgromadzeniu, kapituła wysunęła postulat, aby każda z członkowskich miejscowości w jakiejś formie uhonorowała na swoim terenie przynależność do stowarzyszenia. Tą formą mógł być np. ...obelisk. Już w 2002 r. zaproponowałem Radzie Sołeckiej, aby taki pomnik stworzyć. Radzie pomysł się spodobał, jednak na tym się pozornie skończyło.

Z pomysłu nie zrezygnowałem. W kilka miesięcy później przedstawiłem własny szkic obelisku. Rada tym razem ideę oficjalnie zatwierdziła. Brakowało jeszcze tylko miejsca pod pomnik. Idealnym punktem wydawał się kilkuarowy skwer przy ulicy Radosnej i Królewskiej, który należał do gminy. Dlatego właśnie o udostępnienie tego miejsca wystąpiliśmy do burmistrza.

Burmistrz do pomysłu się przychylił i zgodził się na przeznaczenie tego placu pod pomnik. – Jak tylko usłyszałem o tej inicjatywie, bardzo mnie ona ucieszyła i wsparłem ją na ile byłem w stanie – wspomina burmistrz Jan Musiał.

Największym problemem okazało się jednak zgromadzenie całej potrzebnej dokumentacji. Bardzo przydatną osobą okazał się w tym czasie Józef Makuch, który jako geodeta został poproszony o przygotowanie odpowiedniej mapy, a który, jak się później